

Przywództwo w Nowym Testamencie

- obserwacje i zastosowania

Dr David A. DeWitt

Z perspektywy zastosowania

Problemem współczesnego ZASTOSOWANIA przykładu nowotestamentowego przywództwa jest, moim zdaniem, niewłaściwa INTERPRETACJA tekstu. Większość zastosowań brzmi mniej więcej tak: “ W nowotestamentowym kościele są diakoni, starsi i pastory (lub pastory-nauczyciele).

Mamy takie urzędy w naszych kościołach. Więc mamy to, co mieli oni”. Tak naprawdę to, co my “mamy” jest mało podobne do tego, co mieli oni. Po prostu przejęliśmy terminy, których oni używali określając swoich przywódców i tak nazwaliśmy swoich. Chciałbym tutaj krótko przeanalizować ich przywództwo, a potem wyciągnąć zastosowania do obecnej rzeczywistości.

Pierwsze przywództwo - PIERWOTNYCH DWUNASTU APOSTOŁÓW

Pierwszymi przywódcami kościoła było “dwunastu” apostołów (pierwotnych dwunastu minus Judasz plus Maciej). W dzień Pięćdziesiątnicy *około 3000 dusz* zostało dodanych do 120 osób, które na początku zebrały się w pokoju w Jerozolimie (Dz. 2,41) Ponadto *Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni* (Dz. 2,47). Wkrótce liczba doszła do *mężów ...około pięciu tysięcy* (Dz. 4,4), więc można oszacować sumę wszystkich na 10 000 osób lub więcej. Większość z nich była Żydami, którzy przybyli do Jerozolimy na wiosenne święta religijne Paschy, Zbiorów, Przaśników i Pięćdziesiątnicy. Wielu widziało Jezusa, słyszało jak uczy, było

świadcami jego ukrzyżowania, a niektórzy nawet widzieli jak wstał z martwych (1 Kor. 15,6). Po dwóch kazaniach Piotra, które wygłosił bez przygotowania (jedno w mieście, drugie przy świątyni) wielu z nich poszło za jego radą: *Zmieńcie myślenie i niechaj każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych* (Dz. 2,38). Apostołowie stali się przywódcami pokaźnej grupy nowych wierzących.

Ta grupa była zorganizowana tylko w takim sensie, że ...*trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.*

...Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca (Dz. 2,42.46). Ta wspólnota miała trochę problemów z rozprowadzaniem żywności. *Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach. Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą; My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa* (Dz. 6:2-4).

Najczęściej nazywa się ich pierwszymi diakonami. Byli drugim typem przywództwa i wydaje się, że powód ich ustanowienia był czysto praktyczny. Apostołowie zostali wybrani przez Jezusa. Ale diakoni mieli być wybrani przez wierzących, by wyjść naprzeciw potrzebie powstałej w wyniku służby apostołów. Zauważmy, że organizacja podążała z tyłu za służbą. Nie poprzedzała służby ani jej nie definiowała, jak teologia i moralność. Można powiedzieć, że administracja szła za służbą, próbując ją dogonić. Taka byłaby chyba sytuacja idealna. Kiedy administracja dogania służbę, wtedy stwarza problemy. Kiedy

administracja poprzedza służbę, wtedy ją definiuje w sztuczny, ograniczający (faryzejski) sposób. Jest historia o architekcie, który buduje biurowiec. Kiedy zabiera się do kładzenia chodników wokół, jeden z pracowników przychodzi do niego z radą. Mówi: “Dlaczego po prostu nie zostawisz gołej ziemi na jakiś czas, żeby zobaczyć którzy będą chodzić ludzie. A potem położysz chodnik”. Służbę pierwszych wierzących definiowała ewangelizacja, nauczanie, uwielbienie, modlitwa, wspólnota i wychodzenie naprzeciw fizycznym potrzebom innych wierzących. Kiedy to wymagało więcej administracji, powiększano ją. Jednak nie było ustalonej formuły, żeby potem szukać ludzi, by zajęli miejsca w tej formule.

Wydaje się, że stanowiska diakonów były czasowe. Po męczeństwie Szczepana z Dz. 7 pierwszy kościół został rozproszony. Chrześcijanie opuścili Jerozolimę (oprócz apostołów), wrócili do swoich domów i wędrowali głosząc Jezusa. Więc stanowisko diakona tak jakby po prostu zniknęło. Nie usłyszymy już o nich, ponieważ zapotrzebowanie na ich pracę skończyło się z powodu rozproszenia. Dowiadujemy się więcej na temat Filipa, ale on zajmuje się ewangelizacją, nie administracją (Dz. 8,4-6).

Zauważ również, że apostołowie i diakoni służyli wierzącym w całym mieście, a nie tylko jednemu zgromadzeniu domowemu. I tę zasadę stosowano w całym Nowym Testamencie. Wszyscy apostołowie, diakoni, nadzorujący i starsi zawsze służyli wszystkim wierzącym w obrębie własnej strefy wpływu. W całym Nowym Testamencie nie ma pojęcia przywództwa nad jakąś obwarowaną restrykcjami organizacją wierzących.

A oto kilka zastosowań:

1.Podstawowi liderzy chrześcijańscy (jak apostołowie) będą wewnętrznie motywowani i wybierani przez Boga. Nie będą musieli być przez nikogo ustanawiani, a ich przywództwo nie będzie definiowane instytucjonalnie.

2.Kiedy zachodzi potrzeba powiększenia administracji duchowo predysponowani ludzie (jak pierwotni diakoni) powinni być wybrani przez wierzących spośród siebie.

3.Niech administracja podąża za służbą. Zawsze powinna próbować dogonić ją, a nie dyktować jak służba ma wyglądać (forma powinna wynikać z funkcji).

4.Wszyscy liderzy powinni być dostępni dla wszystkich wierzących w swojej sieci wierzących lub strefie zainteresowania. Sytuacja może sprawić, że skoncentrują swoją służbę na jakiejś grupie, ale ich służba nie powinna być zarezerwowana dla jakiejś jednej grupy.

Druga faza przywództwa – STARSI I APOSTOŁOWIE poza dwunastoma

Kiedy Kościół zaczął się rozpraszać i świadczyć w Samarii, Cezarei i Antiochii, było jasne, że apostołowie w Jerozolimie są liderami. (Dz. 9,26-27, Gal.1,17; 2,1-2). Jednak natura jerozolimskiego przywództwa się zmieniła. Mężczyźni określane jako “starsi” zostali dodani do apostołów (Dz. 11,30; 15,4), a inni określane jako “apostołowie” zostali dodani do “dwunastu” (1 Kor. 9,5; 15,5-7).

Jerozolimskie przywództwo nie było autokratyczne jak przywództwo papieskie. Przykładowo, nie wysyłało ewangelistów ani ich nie mianowało lub wyświęcało. Ich praca polegała na służeniu. Czasem podejmowali inicjatywę (Dz. 8,14), czasem wyruszali zgodnie z poleceniem z Dz. 1,8, a czasem byli zapraszani (Dz. 10,22). Ale nie kierowali, kontrolowali lub administrowali pracy tych, którzy ewangelizowali. Zarówno praca apostołów jak i ewangelistów była postrzegana jako kierowana przez Ducha Świętego.

Ponadto ich przywództwo nie zawsze było naśladowane i nie zawsze było poprawne. Kiedy było kierowane przez Ducha było poprawne (Dz. 15,1-23), a kiedy pisali księgi Nowego Testamentu ich słowa były nieomyłne (2 Piotra 3,15-16), ale ich osobiste przywództwo nie było postrzegane jako dyktowane przez Boga. Na przykład w Antiochii Paweł zakwestionował to, że Piotr, Barnaba i ludzie Jakuba preferowali dwa oddzielne lokalne kościoły—żydowski i pogański (Gal. 2,11-13). Zauważ, że ich przywództwo nie było ograniczone lokalnie, dyktatorskie lub hierarchiczne. Ono służyło sieci wierzących, powiązanych ze sobą dzięki relacjom i wspólnemu zbawieniu, przez wspólnotę Ducha Świętego. Było kwestionowane, kiedy nie było właściwe. W przypadku

żydowsko-pogańskiej separacji nawet zgodność opinii liderów nie była właściwa.

Później autor Hebrajczyków mówi nam: *Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli, oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę* (Heb. 13,17). Jednak nie ma na myśli fałszywych nauczycieli, którzy wymyślają swoje własne zasady do przestrzegania. Autor umieszcza ten werset w kontekście: *Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowcie wiarę ich* (Heb. 13,7).

Więc mamy być posłuszni liderom, którzy **głosili nam słowo Boże**, pamiętać o nich i naśladować ich. Liderów nie należy naśladować dlatego, że ktoś ich wybrał, ale dlatego że (gdy) głoszą nam Słowo Boże. Zarówno słuchacz jak i lider są odpowiedzialni, by sprawdzać, że to robią.

Kiedy starsi i apostołowie zebrali się na (jak to zostało nazwane) Soborze Jerozolimskim ich decyzję ogłoszono jako zachętę dla wierzących pogan (Dz. 15,6.22.23). Potem Paweł zakomunikował: *...przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali* (Dz. 16,4). Paweł doniósł o tym postanowieniu kościołom miast, żeby się dowiedziały, że jerozolimskie przywództwo zgadza się z nim. Częścią jego argumentacji było to, że wierzący poganie nie musieli przestrzegać żydowskich praw. Paweł z pewnością **nie** chciałby pójść za jerozolimskim przywództwem, gdyby zdecydowali, że poganie **powinni** przestrzegać Prawa Mojżeszowego (Gal. 2,5-6). Innymi słowy funkcją przywództwa było rozróżnianie między prawdą a fałszem, zgodnie z objawionym Słowem Boga, i ogłaszanie tych spraw (Heb. 13,7).

Oto kilka następných zastosowań:

5. Tytuły i stanowiska chrześcijańskich liderów nie powinny być uważane za święte. Powinny się zmieniać według potrzeb świętych (nawet “dwunastu” i inni “apostołowie” w końcu zeszli ze sceny).

6. Liderzy nie powinni postrzegać siebie jako tworzących, mierzących lub kontrolujących służbę. Oni są sługami, którzy czasem inicjują, a czasem odpowiadają na inicjatywy, ale nigdy nie dyktują ze względu na jakąś hierarchię. Powinni postrzegać Ducha Świętego jako tego, który tworzy służbę, zawsze być otwarci na użycie przez Niego i rezultaty pozostawić Jemu.

7. Nie powinniśmy postrzegać naszych liderów (i oni nie powinni postrzegać siebie) jako tych, którzy zawsze mają rację. **JEDYNI** **SŁOWO BOŻE ZAWSZE MA RACJĘ**. Liderzy powinni postrzegać siebie jako interpretatorów i wykonawców Pisma Świętego. Kiedy się mylą w tych sprawach, powinni być korygowani.

Trzecia faza przywództwa—Paweł ustanawia STARSZYCH, NADZORUJĄCYCH I DIAKONÓW

Na początku Dziejów 13 obserwujemy nową erę przywództwa. Nauczyciele i prorocy kościoła Antiochii wysłali Pawła i Barnabę w podróż misyjną (Dz. 13,1-3). Czytamy, że po odwiedzeniu miast Galacji: *...wyznaczyli im w każdej wspólnocie starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli* (Dz. 14,23). W tym miejscu Paweł użył słowa “starsi” na określenie liderów innych od określonych tym samym słowem w Jerozolimie. W zasadzie byli nowymi wierzącymi, którzy przyszli do Chrystusa w czasie pierwszej podróży misyjnej Pawła i Barnaby. Prawdopodobnie dobrze się znali na

Starym Testamencie i być może nawet byli obecni podczas kazania Piotra w Jerozolimie, ale na pewno nie byli dojrzałymi mężczyznami z rodzaju tych z Jerozolimy.

Kiedy Paweł został uwolniony z więzienia wysłał Tytusa na Kretę, by: *ustanowił po miastach starszych* (Tytus 1,5). Wysłał też Tymoteusza do Efezu z pouczeniami dla każdego mężczyzny, który *o biskupstwo się ubiega* (1 Tym. 3,1). Wielu naukowców zrównuje starszych z nadzorującymi (tłumaczone też jako “biskup”). Z całą pewnością jest bliski związek między terminami z listów 1 Tymoteusza i Tytusa. Różnica polega na tym, że słowo “nadzorujący/biskup” jest bardziej związane z administracyjnym urzędem, a starszy to starszy wiekiem dojrzały mężczyzna. Ale wydaje się, że Paweł czasem zrównuje te pojęcia w odniesieniu do kościołów, które zapoczątkował.

Ponadto przywraca termin “diakon”, ale ma ono już inny sens niż wcześniej w Jerozolimie. Jedyni diakoni, o których wiemy byli w kościele w Efezie (1 Tym. 3,8-13) i w Filipi (Fil. 1,1), ale na podstawie tych fragmentów raczej można założyć, że Paweł ustanowił ich gdzie indziej. Kolejny raz wydaje się, że zasada wynika z praktycznej potrzeby. Kiedy potrzeby wierzących w danym mieście były tak duże, że gdyby starsi chcieli im sprostać musieliby zaniedbać nauczanie i modlitwę, wtedy ustanawiali nadzorujących i diakonów. Mogło to dotyczyć takich rzeczy, jak: wspieranie wdów w potrzebie (1 Tym. 5,3-16) lub zbieranie pieniędzy na wsparcie (2 Kor. 8,1-5).

Tym, co tutaj istotne to, że ci starsi, nadzorujący, biskupi i diakoni byli odpowiedzialni za słuzenie wszystkim wierzącym w miastach, w których mieszkali. Każdy podany przykład lub nakaz ustanawiania tych liderów dotyczy ich odpowiedzialności za całe miasto. Było wielu liderów odpowiedzialnych za słuzenie całemu miastu. Nie ma wzmianki, że

służba któregokolwiek z nich była zawężona do konkretnego kościoła domowego, zgromadzenia lub innej grupy. Jest to prawdą nawet w odniesieniu do miast, które były tak duże, że miały kilka kościołów domowych—jak Efez.

Nie ma również przykładu, że kiedykolwiek zebrali się na spotkanie lub, że uformowali jakiś komitet. Nie ma wzmianki (w formie przykładu lub polecenia), że stworzyli sobie radę nadzorczą, radę starszych, radę diakonów lub jakąkolwiek inną. Takie rzeczy stają się ważne tylko wtedy, gdy dzieli się miasto na oddzielne ekskluzywne grupy. Dzielenie miasta na “lokalne” kościoły zostało zabronione przez apostoła Pawła (1 Kor. 1,10-13; Gal. 2,11-13). Ci liderzy nigdy nie byli wybierani, by przewodniczyć spotkaniu lub zgromadzeniu kościoła. 1 Koryntian 14 szczegółowo opisuje jak miało wyglądać spotkanie pierwszego kościoła i jest jasne, że nie było żadnego pojedynczego lidera odpowiedzialnego za spotkanie lub też takiego, do którego należało przemawianie.

Oto jeszcze kilka kolejnych zastosowań:

- 8.** Nazwa i stanowisko chrześcijańskiego lidera nie są święte i powinny się zmieniać zgodnie z potrzebami wierzących, którym służy.
- 9.** Chrześcijańscy liderzy są odpowiedzialni, by służyć wierzącym w całym mieście lub regionie, w którym żyją. Nigdy nie powinni postrzegać siebie jako tych, którzy służą jakiejś grupie, organizacji lub służbie z wyłączeniem innych grup.
- 10.** Chrześcijańscy liderzy mają widzieć siebie jako takich, którzy mają odpowiedzialność, nie władzę. To nie jest możliwe, kiedy próbują propagować lub promować jakąś organizację. To jest możliwe, kiedy wspierają ludzi i widzą siebie jako tych, którzy pracują dla Boga, a nie ziemskiej organizacji.

Czwarta i końcowa faza nowotestamentowego przywództwa— OKRES późnoAPOSTOLSKI

Kiedyś, między połową a końcem lat sześćdziesiątych, apostoł Piotr napisał: *Starszych więc wśród was napominam, jako również starszy i świadek cierpień Chrystusowych oraz współuczestnik chwały, która ma się objawić: Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem; Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody (1Pt. 5,1-3).*

W tym miejscu Piotr, który jest apostołem, nazywa siebie współstarszym. Więc dla Piotra termin “starszy” nie oznacza ekskluzywnego urzędu tak, jak obecnie. Na przykład gdybym był starszym w Pierwszym Kościele Baptystów w moim mieście nie mógłbym być starszym (lub pastorem, lub diakonem) w Pierwszym Kościele Prezbiterian. Więc jasne, że tacy starsi nie są starszymi w sensie, o jakim pisze Piotr. Z drugiej strony Piotr nie postawiłby znaku równości między starszym a stanowiskiem stworzonym przez chrześcijańską organizację. Przykładowo, jestem prezesem chrześcijańskiej organizacji o nazwie Relational Concepts, Inc. Ponieważ mam ponad 60 lat i należę do pewnego rodzaju przywództwa w ewangelicznej społeczności, mógłbym być uważany za współstarszego na równi z innymi pastorami i misyjnymi przywódcami w mojej społeczności. Jednak Piotr nie uważałby, że zajmowane przeze mnie stanowisko w mojej organizacji ma coś wspólnego z moim byciem współstarszym. Jestem prezydentem Relational Concepts, Inc. od 20 lat. Jednak 20 lat temu nie byłbym starszym.

Pierwszy nakaz, który Piotr daje starszym brzmi: *Paście trzodę Bożą, która jest między wami*. Ale jasne jest, że Piotr miał na myśli sieć wierzących na terenie Imperium Rzymskiego. Współstarsi, do których pisał rozumieli to w taki sam sposób, tylko ich sieć była prawdopodobnie mniejsza. Na przykład wierzący z mojej sieci są na zachodzie Michigan, kilku na wschodzie Tennessee, kilku w południowo-centralnej Polsce, kilku w Rumunii i kilku w Indiach. Niektórzy starsi będą paść trzodę w mieście, w którym żyją, niektórzy będą pracować w lokalnej kongregacji typu „kościół”. Ale mogę zagwarantować, że ich trzoda nie będzie się ograniczać do „kościół” lub jakiegokolwiek innej organizacji, ani nie będzie przez nie definiowana.

Następnie Piotr mówi, żeby starsi wykonywali swoją pracę *nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem; Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody*. Więc starszy nie robi tego dla pieniędzy, kocha to, co robi i postrzega siebie nie jako hierarchiczny autorytet, ale jako kogoś, kto ma odpowiedzialność służenia tej sieci ludzi, których Bóg mu przydzielił.

Ostatni model nowotestamentowego przywództwa pochodzi od apostoła Jana. Jan przedstawia siebie: *Starszy do wybranej pani i do jej dzieci* (2 Jana 1) i *Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie* (3 Jana 1). Zauważ, że Jan definiuje starszego tak, jak Piotr—starszy wiekiem, bardziej dojrzały mężczyzna w sieci wierzących, którym ma przywilej służyć jako pasterz. W obu przypadkach Jan służy, jako starszy, ludziom mieszkającym w innym mieście niż on. W obu przypadkach jego listy odzwierciedlają sieć

relacji, którą Jan uważa za część swojej odpowiedzialności. Drugi List Jana daje nam obraz apostoła, który ostrzega panią (prawdopodobnie gospodynię kościoła domowego), żeby nie pozwalała przychodzić fałszywym nauczycielom do swojego domu.

Trzeci List Jana opisuje to jak Jan służy przyjacielowi o imieniu Gajus, który był w mieście, gdzie przebywał też człowiek o imieniu Diotrefes, który zdominował kościół. Jan mówi: *Napisałem do zboru krótki list, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać wśród nich kierowniczą rolę, nie uznaje nas. Dlatego, jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, że złośliwymi słowy nas obmawia i nie zadowolając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą c ich przyjąć, i usuwa ich ze zboru (3 Jana 9-10).* To jest ciekawe. Facet, którego moglibyśmy nazwać WIELEBNY Diotrefes jest prominentnym liderem kościoła w nie swoim mieście. Jan pisze, by wesprzeć swojego przyjaciela Gajusa, który został ekskomunikowany przez Diotrefesa (najwidoczniej dlatego, że Gajus wspierał misjonarzy w podróży, których nie aprobował Diotrefes). Należy zauważyć, że Gajus jest w kościele w innym (nieokreślonym) mieście nie dlatego, że przystąpił do tego kościoła lub zaczął chodzić do tego kościoła domowego, ale dlatego, że zamieszkał w tym mieście. Jednak jego kościół sięgał miasta apostoła Jana (prawdopodobnie Efezu) i podróżujących misjonarzy, których wspierał. Jan pisze, by wesprzeć Gajusa w tym, że daje podróżnym i w ten sposób potwierdza prawdziwość jego postrzegania kościoła jako sieci. Prawdziwym liderem Gajusa był apostoł Jan, ponieważ Diotrefes błędził. Więc źródłem autorytetu przywództwa nie było lokalne zgromadzenie, ale prawda. Ta prawda była określona przez większą (lub dłuższą) sieć wierzących, ponieważ (w tym przypadku) apostoł Jan miał prawdę Słowa Bożego.

Oto jeszcze kilka kolejnych zastosowań:

11. Dyscyplinowanie i korygowanie należy do sieci duchowo dojrzałych przyjaciół, szczególnie do dojrzałych mężczyzn w tej sieci – naszych starszych. Więc nasi starsi mogą, ale nie muszą być w naszym mieście.

12. Przywództwo lokalnej grupy lub innej organizacji chrześcijańskiej nie powinno mieć żadnej samoistnej władzy. Słowo Boże jest autorytetem i władzą. Autorytetem jest to, co właściwe, a nie osoba lub grupa delegująca osobę.

Koncepcja kapłana, pastora czy pastora-nauczyciela

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej sprawie zanim skończymy to krótkie studium. W Nowym Testamencie nie ma kogoś takiego, kogo obecnie nazywamy pastorem lub kapłanem (lub biskupem, lub metropolitą, lub kardynałem, lub papieżem). Jedyne kapłaństwo, o jakim mowa w Nowym Testamencie należy do każdego pojedynczego wierzącego (1 Kor. 3,16; 6,19). Idea klasy wierzących, którzy w roli pośrednika reprezentują innych przed Bogiem pojawia się w Starym Testamencie (Lewici), ale nie w nauczaniu Chrystusa i apostołów.

W Efezjan 4,11-12 został wymieniony duchowy dar pasterza jako jeden z darów do wyposażania kościoła. Niektórzy nazywają go pasterz-nauczyciel, opierają się na greckiej zasadzie, zamieniając słowo *i*, oddzielające słowo *pastorzy* od słowa *nauczyciele*, na myślnik. Jest to podejrzane skoro pastorzy i seminaria, z których pochodzą pastorzy generalnie są jedynymi o takich poglądach. Raczej jest to próba stworzenia urzędu pastora-nauczyciela, który by miał określać pracę kogoś, kogo nazywamy pastorem seniorem w naszych lokalnych kościołach. W rzeczywistości między słowami pastor i nauczyciel musi być jakiś spójnik. Słowo w greckim tekście najczęściej jest tłumaczone

na “i”. Jest to **spójnik**, a nie myślnik. Podejrzewam, że nikt nie zasugerowałby takiego tłumaczenia przed okresem współczesnym, kiedy pastor kongregacji/audytorium prowadzi “lokalne kościoły”, które sobie wynaleźliśmy.

Gdyby tutaj chodziło o łączony dar, to nie mieściłby w sobie daru nauczania, ponieważ dar nauczania jest wspomniany gdzie indziej, bez powiązania z darem pasterza (Jana 13,13-14, Rzym. 2,20, 12,7, 1Kor. 12,28). Zauważmy również, że jest to dar do wyposażania wszystkich świętych. Nigdy nie jest powiązany z jednym konkretnym “lokalnym kościołem”. I z całą pewnością nie jest to władza dyrektora lub prezesa kierującego programem organizacji lokalnego kościoła. Jest o tym mowa w Nowym Testamencie, ale jako potępienia godne (1 Kor. 1,12-13, 3 Jana 9-10). Pasterze byli ludźmi danymi sieci kościoła do wyposażania świętych, szczególnie w dziedzinie opieki duchowej.

Wniosek

Można łatwo dostrzec, że nasza definicja i zastosowanie przykładu nowotestamentowego przywództwa są ściśle związane z naszą wrażliwością na definicję kościoła w Nowym Testamencie. Definiowanie pojęcia “kościół” wykracza poza ramy tego materiału. Jednak należy dodać coś do tradycyjnej definicji kościoła. Powszechnie „kościół” definiuje się jako uniwersalny kościół wszystkich wierzących, a lokalny jako kościół zgromadzonych wierzących. Z pewnością słowo występuje w tych dwu znaczeniach, jeśli uważa się kościoły domowe za lokalne kongregacje kościoła. Ale kościół należy określić jeszcze na co najmniej dwa sposoby. Jeden, że są to wszyscy wierzący w danym mieście lub regionie. I takie jest najczęstsze użycie słowa w Nowym Testamencie. Większość listów apostołskich i Apokalipsa zostały napisane do

wszystkich wierzących z tego samego miasta. Żadne zgromadzenie domowe nie miało się uważać za oddzielne ciało wierzących, odłączone od innych wierzących w tym samym mieście. Przywództwo służyło miastu, a nie któremuś lokalnemu kościołowi domowemu. Drugie określenie, o którym należy tu wspomnieć dotyczy sieci kościoła. Kościół oznaczał różne sieci kontaktów i przyjaźni, które istniały w całym ciele Chrystusa. Dowody na to widać w prawie każdym liście apostolskim. Właściwie wydaje się, że one zdominowały tło historyczne każdego listu apostolskiego. Spojrzenie na końcówkę niemalże każdego z nich sprawia, że staje się to oczywiste. Możemy zatem wysunąć wniosek:

**UNIWERSALNY KOŚCIÓŁ NOWEGO TESTAMENTU SKŁADAŁ SIĘ Z
LOKALNYCH KOŚCIOŁÓW**

**(1) DOMOWYCH, (2) MIEJSKICH BĄDŹ (3) REGIONOWYCH I (4) SIECI
RELACJI MIĘDZY JEDNOSTKAMI. NOWOTESTAMENTOWE PRZYWÓDZTWO
SŁUŻYŁO WSZYSTKIM TYM OBSZAROM UNIWERSALNEGO KOŚCIOŁA.**

Obecnie kościoły domowe są rzadkością (choć powracają) i tysiące wierzących żyje w większości większych miast. Żaden przywódca ani grupa przywódców nie może znać ich wszystkich. Jednak sieci istnieją. Wiele z nich może istnieć w kościołach lokalnych zorientowanych na kongregację lub służbach uniwersyteckich, misjach lub grupach ewangelicznych. Ale rzadko będą ograniczone do którejkolwiek z tych grup. Sugeruję:

**NASI LIDERZY POWINNI PROWADZIĆ KAŻDEGO W OBRĘBIE SWOJEJ
WŁASNEJ SIECI; MOŻE TO MIEĆ MIEJSCE W ICH LOKALNYM KOŚCIELE, W**

ICH ORGANIZACJI MISYJNEJ LUB GDZIEKOLWIEK W ICH MIEŚCIE LUB NA
CAŁYM ŚWIECIE.